

**Jan Miazek, Czesław Krakowiak,
Józef Bała, Bogusław Nadolski**

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 64/1, 97-116

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: I. PROCESJE. HISTORIA–TEOLOGIA–DUSZPASTERSTWO. II. ILE MSZY ŚWIĘTYCH W NIEDZIELĘ W PARAFII? III. SYMPOZJUM LITURGICZNE: „EUCHARYSTIA WE WSPÓLNOTACH KOŚCIELNYCH”. IV. NOWY PROTESTANCKI PODRĘCZNIK LITURGIKI.*

I. PROCESJE. HISTORIA – TEOLOGIA – DUSZPASTERSTWO

Pomimo wielu zmian zachodzących w życiu liturgicznym Kościoła i kulturze współczesnego świata, nadal drogami wsi i ulicami miast przechodzą procesje. Należą do najstarszych praktyk wszystkich właściwie religii, także i chrześcijaństwa. Dziś w zmieniających się warunkach życia zdają się należeć do przeszłości, wielu przewiduje ich zanik w przyszłości. Czym jest procesja, jaki jest jej sens, znaczenie teologiczne i pastoralne, jak przeżywać ją dzisiaj: oto pytanie, na które trzeba na nowo szukać odpowiedzi. Procesje dzisiaj – taki ogólny tytuł nosi nr 4 z 1992 roku włoskiego dwumiesięcznika liturgicznego „Rivista Liturgica”: znajdujemy w nim całą serię artykułów poświęconych procesjom w ujęciu antropologicznym, biblijnym, historycznym, teologicznym i pastoralnym.

W Polsce procesje są nadal żywe, ale przecież dostrzegamy wiele nowych powstających problemów i niejednokrotnie nie wiemy jak do nich podejść. Chcemy teraz przedstawić artykuły zawarte we wspomnianym dwumiesięczniku w przekonaniu, iż pomogą nam w teologicznym rozumieniu procesji, w ich organizowaniu i przeżywaniu.

Pielgrzymka jako zjawisko antropologiczne

W zmieniającym się społeczeństwie życie religijne traci dotychczasowe znaczenie, dochodzi jeszcze do głosu w pewnych momentach w postaci sprawowanych obrzędów. Obrzędy mają bardzo starożytne pochodzenie, sięgają czasów, do których nie sięga pamięć ludzka. Z biegiem czasu ulegały zmianom, doznawały ubogacenia czy sublimacji, ale nadal mają w sobie tę starożytność. Właśnie dlatego dzisiaj z trudem mogą utrzymać swoją identyczność, wydają się pochodzić z innego świata. Wszystko to można powiedzieć o procesji, która jawi się nam jako coś z zupełnie innego świata. Przecież dziś człowiek przemieszcza się szybko z miejsca na miejsce, ma tak nowoczesne środki komunikacji.

Wielu historyków religii sądzi, iż procesja jest najbardziej elementarną formą tańca i należy, podobnie jak taniec, do istotnego elementu kultu ludów starożytnych. Wydaje się, że jedno też jest pochodzenia tańca i procesji. Procesja jest początkiem tańca, ruchem powolniejszym, poruszaniem się krok po kroku. Taniec ze swe natury jest jakby teatrem: przez rytm, ruchy, figury można nim wyrazić wszystko. Podobnie można powiedzieć o procesji. Ma ona swój specyficzny punkt odniesienia – figurę, obraz – ale jeszcze nie wyraża uczuć i pobożności, które chce wzbudzić. Dopiero później taniec stanie się opowiadaniem, zaś w procesji znajdują się modlitwy wyrażające uczucia lub wznoszone błagania.

Symbol duchowej wędrówki i walki jest właściwie czymś drugorzędnym w procesji, pozostaje natomiast w ścisłym związku z pielgrzymką. Ostatnio jednak pojawiają się opinie, że duchowa wędrówka jest u początków tak procesji jak i tańca: chyba dopiero dalsze badania przyniosą bliższe wyjaśnienia. Procesja od początku wyrażała dynamikę ciała ludzkiego, które potrzebuje ruchu, aby wyrazić swoje głębokie uczucia i przeżywać we wspólnocie swoje rozumienie świata. Taniec odznacza się szybkim rytmem, jest jakby rozumowym przeżywaniem procesji, ujściem uczuć, których nie można sformułować, a które są jeszcze wzmagane przez

* Redaktorem biuletynu jest ks. Bogusław N a d o l s k i TChr, Warszawa.

muzykę. Wszystko to wymaga przestrzeni, ruchu, rytmu, zwartości. Procesja, podobnie jak taniec, wymaga wolności. Procesja, jako wielkie zjawisko religijne, przyjmowała w życiu różne znaczenie, stąd też można wyróżnić różne typy procesji.

Procesja jako dramatyzacja czynów dokonanych w przeszłości przez bogów: odkrywamy to uświadamiając sobie, iż na początku człowiek przeżywał swoją religię przez gesty i ruchy, dopiero później przychodzi słowa i recytacja mitów. Pierwotne znaczenie procesji określają obrzędy. W ten sposób odkrywamy procesje, które powtarzały czyny bogów, opisywały wydarzenia mityczne. Znamy np. dwie wielkie procesje w Babilonii ku czci boga Marduka przypominające poníženie i późniejsze wywyższenie tego bożka. W Egipcie badanie układu przestrzennego świątyni prowadzi do podobnych odkryć. Świątynia znajdowała się zwykle na końcu długiej drogi przechodzącej przez dziedzińce, zwięzającej się w portykach i salach, aż do miejsca świętego dostępnego tylko kapłanowi. Droga prowadząca do świątyni wznosiła się dosyć szybko, przerywały ją bramy i serie stopni: wszystko miało na celu ukazanie idei wstępowania. Wszystko, co istnieje miało początek tu, w świątyni: procesyjne przyjscie do świątyni dawało nową moc ducha i pozwalało wziąć udział w procesji „pierwotnych czasów”.

Procesja, w której wynoszono bóstwo poza zamknięte sanktuarium: wyniesienie bożka poza miejsce jego pobytu oznacza poniesienie *sacrum* na spotkanie z *profanum*, uświęcenie przez obecność tego, co samo z siebie nie jest święte. Wierzone, iż bóg wywiera wpływ na miejsce, do którego jest niesiony, ma moc przemiany miejsca w miejsce święte.

Procesja jako obrona świętego miejsca i przygotowanie do kultu: znów mamy nawiązanie do relacji pomiędzy *sacrum* i *profanum*. *Sacrum* jest zawsze niebezpieczne, trzeba przygotować się na spotkanie z nim, należy zbliżyć się powoli. Stąd tak duże znaczenie w obrzędach „prugu świątyni”: dzieli on *sacrum* od *profanum*. Podobnie mury miasta mają uprzywilejowane znaczenie: są one magiczną obroną, stanowią świętą przestrzeń kosmiczną. Z tego przekonania powstały procesje obchodzące miejsce święte i chroniące wszystko, co w nich jest. W czasie obzędów, epidemii zagrożeń obchodzono procesjonalnie miasto niosąc obrazy czy statuy. Obrzęd ten ochraniał, wzmacniał *sacrum*. Na ten rodzaj procesji nałożył się drugi: procesja jako przygotowanie do wejścia do miejsca świętego. Oba znaczenia z biegiem czasu zwały się, dziś trudno je rozróżnić.

Procesja jako obrzęd błagalny związany z porami roku lub wspomnieniem zagrożeń: człowiek szuka w tym obrzędzie obrony wobec klęsk naturalnych, grozących niebezpieczeństw. Procesje te były związane z porami roku, stawały się błaganiem o dobre urodzaje.

Procesja i pielgrzymka: obie formy pobożności mają wiele wspólnego, ale mają też sobie typowe właściwości. Procesja zmierza ku innemu miejscu, ale w zasadzie do niego powraca, niejako wzmacnia *sacrum* już istniejące. Pielgrzymka jest wyjściem „bez powrotu”: chce dojść tam, gdzie znajduje się odkryta nadprzyrodzona rzeczywistość. Pielgrzymkę można odbyć samotnie, procesja jest zawsze faktem wspólnotowym, oznacza wspólne wędrowanie, prowadzi do symbiozy pomiędzy uczestnikami i bóstwem wyobrażonym przez obraz, figurę czy święty pojazd. W pielgrzymce miejsce dojścia ma specjalne znaczenie, samo zaś pielgrzymowanie jest widziane jako „wyjście”. Człowiek opuszcza własną ziemię i własne miejsce, aby znaleźć miejsce prawdziwe, w którym objawia się Bóg. Pielgrzymka zajmuje wyjątkowe miejsce w każdej wielkiej religii.

Pielgrzymka ma charakter przekształcający, taniec ma funkcję oczyszczającą, procesja zaś ma charakter restytucyjny. Przywraca *sacrum* należne miejsce, towarzyszy bóstwu w wyjściu poza świątynię, celem przywrócenia sakralności świata. Dlatego to procesja jest powolna i uroczysta jak ruch kosmiczny. Dziś procesja w swej zewnętrznej formie oddala się od człowieka, nawet jeśli jest, nie wywołuje odpowiednich przeżyć wewnętrznych. W ten sposób przekształca się w świat sam w sobie, w spektakl, w którym zewnętrzny wyraz nie odpowiada wewnętrznym wymaganom¹.

Procesje w Biblii

Biblia właściwie nie zna procesji w naszym rozumieniu słowa. Można powiedzieć, że procesje mają swoje korzenie w świecie biblijnym, potem jednak uległy przemianie i ubogace-

¹ A. N. T e r r i n, *Ja processione come archetipo antropologico. Riflessioni fenomenologiche e storico-religiose*, RL LXXIX, nr 4 (1992) 443-456.

niu w elementy pochodzące z innych kultur. W Biblii znajdujemy trzy formy świętego wędrowania: pielgrzymkę, procesję i pochód. Poznanie tych form pozwoli nam lepiej zrozumieć nasze procesje. Święte wędrowanie znajdujemy jedynie w liturgii Starego Testamentu. Nowy Testament nie zna żadnej tego rodzaju praktyki o charakterze kościelnym: nieliczne teksty odnoszą się jedynie do epizodów z życia Jezusa i są związane ze wspomnianym kultem starotestamentowym. Jedynym wyjątkiem jest tu może uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy. Najstarsze chrześcijaństwo nie zna ani procesji, ani pielgrzymek: jest to zrozumiałe, jeśli pamięta się o nowym pojęciu kultu typowo chrześcijańskim (Rz 12,1). Prawdziwym świętym pielgrzymowaniem staje się samo życie wierzącego.

Pielgrzymka: tak można nazwać znane w Starym Testamencie wędrowanie do miejsca, w którym jest sprawowany kult. Inaczej wyglądało pielgrzymowanie w epoce poprzedzającej istnienie jednego, centralnego miejsca kultu, a inaczej w epoce wprowadzonej centralizacji kultu. Najstarsze pielgrzymki, to te do sanktuariów czasu patriarchów. Już w tych najstarszych pielgrzymkach odkrywamy trzy momenty: wyjście, wędrowanie i dojscie. Każdy z tych momentów ma sobie właściwe cechy i obrzędy. Mało mamy wiadomości o pielgrzymowaniu do późniejszych sanktuariów. Po reformie Jozjasza w 622 roku przed Chrystusem świątynia Jerozolimska staje się jedynym miejscem kultu, do niej teraz zwracają się pielgrzymki. Wiele o tych pielgrzymkach mówią nam przepisy Prawa, lepiej już opracowane teologicznie. Widzimy zanikanie świąt wiejskich, stare ludowe nazwy zostają zastąpione nowymi, bardziej teologicznymi, podane są obrzędy przybycia do sanktuarium. Także psalmy pozwalają nam poznać wiele z obrzędów wyjścia i dojscia (psalmy 120-134). Na temat pielgrzymek wypowiedają się również prorocy: nie potępiają praktyki pielgrzymki samej w sobie, krytykują jedynie sposób jej przeżywania, popadanie w formalizm. Znajdujemy inny interesujący rys nauczania proroków: zapowiadając przyszłe czasy mesjańskie posługują się obrazem pielgrzymki.

Procesja: znamy z Biblii przynajmniej trzy. Pierwsza z nich to procesja poprowadzona przez Jozuego podczas zdobywania Jerycha. Obecność kapłanów, muzyki, arki w centrum pochodu, wskazuje na bardzo starożytny charakter tej procesji, do której teraz doszedł jeszcze element militarny. Druga to procesja urządzona przez Dawida dla przeniesienia arki do Jerozolimy. Trzecia procesja została opisana w księdze Nehemiasza, pochodzi już z czasów po powrocie z wygnania.

Pochód: nie posiada wprost charakteru religijnego, czasem on jedynie przebija. Pochód ma zatem charakter polityczny lub czysto świecki. Mamy dwa przykłady takich pochodów: pochód w dniu namaszczenia i ogłoszenia królem Salomona oraz pochód przyjaciół oblubienica i przyjaciółek oblubienicy.

Powyższa, bardzo krótka prezentacja pozwala na parę wniosków. Ponieważ jedynie pielgrzymowanie zostało w Biblii dokładnie opisane, należy wnioskować, iż ono zajmowało wyjątkowe miejsce. Pielgrzymowanie dokonywało się we wspólnocie, ale to nie wykluczało osobistych głębokich przeżyć. Pielgrzymowanie odbywało się w atmosferze radości. Nie naruszały jej obrzędy oczyszczające na początku wędrowania².

Procesje w starożytności chrześcijańskiej

Chrześcijaństwo do 313 roku nie zna procesji, brak mu koniecznego uznania, jest prześladowane, nie może swobodnie organizować swego kultu. Po uzyskaniu wolności życie liturgiczne Kościoła uległo dużej zmianie, także odnośnie do procesji. Do Kościoła napływa rzesza wiernych pochodzących z pogaństwa, które znało procesje: lud lubił w nich uczestniczyć i uczestniczył. Nowi chrześcijanie odczuwali teraz potrzebę wyrażenia swej nowej wiary w znanych sobie i lubianych formach kultu. Kościół rozumiał to i ze względów duszpasterskich wprowadził do liturgii procesje. Rozumiano przy tym, że pozwalają one wiernym na wspólnotowe przeżywanie swej wiary. Procesje rozwinęły się bardzo szybko i przyjęły różne formy.

Czym jest procesja chrześcijańska najlepiej ukazuje opis pielgrzymki do miejsc świętych

² R. D e Z a n, *Le processioni: modelli biblici. La deambulazioni sacre netta Bibbia*, RL nr 4(1992) 478-495.

pozostawiony przez Egerię: dokument ukazuje Kościół jerozolimski ok. 380 roku za rządów biskupa Cyryla i zawiera opis procesji w czasie całego roku liturgicznego. Pod przewodem biskupa i kleru wierni i pielgrzymi przechodzą procesjonalnie ulice Świętego Miasta z kościoła do kościoła we wszystkie święta roku i o wszystkich godzinach dnia, aby przeżywać czasy i miejsca związane z ziemskim życiem Chrystusa. Właśnie w Jerozolimie anamneza liturgiczna przyjmowała wyraz historyczny. Tak powstał system stacjonalny, który w V wieku wywrze taki wpływ na liturgię Konstantynopola i Rzymu.

W Konstantynopolu prawdopodobnie Jan Chryzostom wprowadził procesje połączone ze śpiewem psalmów i antyfon: organizował je jako swego rodzaju kontrprocesje przeciw tym organizowanym przez arian. Od V wieku rozwijają się procesje bardzo szybko tworząc liturgię stacyjną.

W Rzymie liturgia stacyjna rozwija się od V do VIII wieku i przyjmuje się na całym Zachodzie. Lud zbiera się pod przewodem kleru w określonym miejscu (*collecta*), a następnie udaje się do kościoła (*titulus*), gdzie biskup sprawuje liturgię (*statio*). W Rzymie powstają też inne procesje, zastępują one dotychczas procesje pogańskie. Tak powstała procesja w dniu 25 kwietnia, tzw. Litania maior. Trudniej jest wysledzić powstanie procesji w dniu 2 lutego: prawdopodobnie zastąpiła oczyszczającą procesję pogańską. Dopiero przy końcu VII wieku na tę już chrześcijańską błagalną procesję nałożyła się procesja maryjna. Wprowadził ją papież Sergiusz I, wraz z trzema innymi, w święta maryjne Zwiastowania, Narodzenia i Wniebowstąpienia. W podobny sposób, tym razem w Galii, powstały procesje tzw. Litanie minor: zastąpiły one procesje pogańskie w świecie wiejskim. Odprawiano je w trzy dni poprzedzające Wniebowstąpienie Pańskie.

Znamy jeszcze procesje urządzone w związku z przenoszeniem relikwii: zna to Wschód i Zachód. Podobnie urządzano procesje w nadzwyczajnych okolicznościach, jak klęski naturalne, wojny, najazdy, zarazy. W 591 roku podczas strasznej zarazy w Rzymie Grzegorz Wielki zarządził procesje do bazyliki Matki Bożej Większej. Trzeba jeszcze wspomnieć o procesjach obrzędowych, zwłaszcza pogrzebowych i to przy pogrzebach znacznych osób. Do tej pory nie mamy jeszcze przeprowadzonych dokładnych badań nad procesjami w starożytności i być może zbyt podkreślamy wpływ procesji pogańskich na powstanie procesji chrześcijańskich³.

Procesje w średniowieczu i w czasach Odrodzenia

Procesje w średniowieczu i w Odrodzeniu w swej istocie są kontynuacją dotychczasowej tradycji, ale przyjmują wiele z pobożności i kultury tych okresów. Pobożność ludowa średniowiecza szczególnie umiłowała procesje, bowiem one pozwalały wyrazić swą żywą wiarę i przeżywać ją we wspólnocie. Pozwalały na czynny udział w liturgii już zbytnio skleryalizowanej, rodziły też odpowiedzialność za tę liturgię.

Procesje przejęły wiele z ceremoniału pochodów świeckich, wjazdów panujących. Odbywały się też według określonego ceremoniału, który każdemu, w zależności od miejsca w hierarchii i pełnionej funkcji, wyznaczał właściwe miejsce. Najbliżej niesionej figury czy relikwii szedł kler, inni zaś według ustalonego porządku. Wszyscy, jak w teatrze, współdziałają w duchowym ukształtowaniu tego wyjątkowego przejścia. Mało tu miejsca na bezpośrednią, indywidualną twórczość, ale to przejście rzeszy staje się choreografią, w której spletają się wiara i pobożność, katecheza i kult. Wszystko to wymaga organizacji na poziomie lokalnym: parafia i gmina, klasztor i zakon, konfraternie i stowarzyszenie uczestniczą w przygotowaniu obrzędu. Oprócz procesji zna średniowiecze inne spotkania ludowe: święta, targi, jakieś obchody. Ceremoniał religijny towarzyszy wszystkim tym wspólnotowym działaniom. Alegoryczne dekoracje, wozy, ozdabiane symbolami, sztandary, pozwalają w sposób zewnętrzny przedstawiać wspomniane wydarzenia liturgiczne. Już pod koniec średniowiecza obserwujemy powstawanie reakcji przeciw tak organizowanym i przeżywanym procesjom: procesje bowiem zbytnio oddaliły się od życia sakramentalnego, zaczęły żyć swoim własnym życiem. Nie pomogły głosy przypominające czym jest procesja. Reformatorzy odrzucają procesje zupełnie. Spójrzmy teraz na różne rodzaje procesji.

³ P.F. Beatrice, *Modelli di processioni nel cristianesimo antico*, RL nr 4(1992) 496-504.

Procesje chrystologiczne zajmują pierwsze miejsce, bowiem stanowią część liturgii określonych świąt. Średniowiecze rozbudowało procesję w Niedzielę Palmową, starało się odtworzyć wjazd Jezusa do Jeruzolimy. Podobnie rozbudowano procesję w Wielki Piątek, jeszcze do XIII wieku znano procesję paschalną do chrzcielnicy podczas niesporów Wielkanocy i przez całą oktawę. W Boże Narodzenie znano procesję, podczas której składano figurkę Dzieciątka Jezus w żłobie. W średniowieczu powstają procesje eucharystyczne i przyjmują się w całym Kościele zachodnim, z których najsłynniejszą stała się procesja Bożego Ciała.

Procesje błagalne: najbardziej znane są procesje wiejskie, w których zanoszono błagania o urodzaje i błogosławieństwo w pracy na polu. Przechodząc wśród pól śpiewano początek czterech ewangelii, przyzywano wstawiennictwa świętych, dodawano wezwania błagalne.

Procesje ku czci świętych: najstarsze są cztery procesje w wielkie święta maryjne. Procesje ku czci innych świętych wyrażały wiarę w orędownictwo świętego: mamy wiele świadectw z różnych miast całej Europy.

Procesje monastyczne: od końca VII wieku w klasztorach w niedziele miała miejsce procesja po tercjy. Podczas gdy obchodzono krążganek, kapłan kropił wodą święconą mijane miejsca. Zwyczaj ten w X wieku przejęły kościoły parafialne: przed Mszą niedzielną błogosławiono także cmentarz. Wraz z rozwojem liturgii zachodniej rośnie ilość i okazałość procesji. Poszczególne zakony mają własne zwyczaje i praktyki. Organizowano procesje błagalne dla powitalne dla przyjęcia osobistości świeckich czy duchownych. Znana jest procesja komunijna i procesja na znak pokoju⁴.

Procesje dzisiaj

Procesje nadal, także w odnowionej liturgii, zajmują znaczące miejsce. Mówią o nich wszystkie księgi liturgiczne, przepisy dotyczące roku liturgicznego, prawo kanoniczne, dokumenty nawet nie związane wprost z liturgią. W sposób najbardziej wyczerpujący mówi o procesjach *Caeremoniale Episcoporum* opublikowane w 1985 roku: poświęca im cały rozdział XXI (nn. 1093-1101) i powraca do nich niejednokrotnie na innych miejscach. Wypowiedzi *Caeremoniale* mają wyjątkowe znaczenie, bowiem odnoszą się do liturgii biskupiej, głównie katedralnej, która najpełniej objawia Kościół w modlitwie.

Procesje są publicznymi i świętymi aktami o charakterze błagalnym, w których lud chrześcijański idąc pod przewodem kleru wznosi ku Bogu błagania i śpiewy, przechodząc z jednego miejsca ku drugiemu. Jest to bardzo stara tradycja liturgiczna sięgająca starożytności i nadal żywa w Kościele. Celem procesji jest pobudzenie pobożności wiernych, wspomnienia otrzymanych od Boga darów, wyrażenie dziękczynienia lub uproszenie pomocy. Nadal więc procesje są ważnymi ćwiczeniami duchowymi, bowiem zawierają w sobie wielkie i boskie tajemnice: duszpasterze powinni więc pouczać o znaczeniu procesji i uczyć należytego w nich udziału (por. *Caeremoniale* n 1093).

Rozróżniamy procesje zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze związane są z określonymi dniami liturgicznymi lub stałymi zwyczajami. Drugie urządzone są w razie prawdziwej potrzeby, związane są zwykle z nieprzewidywalnymi wydarzeniami (n. 1084). Dalsze punkty *Caeremoniale* podają już szczegółowe przepisy odnoszące się do procesji. Powyższy podział wymaga jeszcze pewnych wyjaśnień. W wielu księgach liturgicznych procesjami nazywane są nie tylko prawdziwe procesje urządzone na zewnątrz świątyni, ale także proste przejścia wiernych i kapłana czy posługujących wewnątrz świątyni. Wydaje się, że dla tych przejść należałoby używać innej nazwy. Do procesji zwyczajnych należy chyba zaliczyć nie tylko te związane z określoną datą, ale również związane z obrzędem sprawowanym bez rytmiczności np. chrest czy poświęcenie kościoła. Podział procesji według jednego kryterium nie jest łatwy, zawsze znajdujemy procesje, które trudno zaliczyć do określonej grupy. Liturgiści podają różne podziały: my będziemy mówić o procesjach związanych z obchodem tajemnicy Chrystusa w ciągu roku liturgicznego, o procesjach związanych z obrzędami sakramentalnymi oraz procesjach nadzwyczajnych. Najpierw jednak spójrzmy jeszcze na pewne elementy właściwej procesji.

⁴ R. Grégoire, *Modelli processionali medievali e rinascimentali*, RL 4(1992) 505-513.

Zgromadzenie się: najlepszą formą procesji jest przejście z jednego miejsca na drugie. Zwykle zbieramy się w jakimś miejscu świętym, ale może to być też inne miejsce. Wtedy dobrze jest podać dlaczego wybieramy akurat to miejsce, bowiem ono nadaje procesji pewną symbolikę i ułatwia przyjęcie przybywających. Miejsce to należy odpowiednio przygotować, urządzić miejsce przewodniczenia.

Wyjście: czasem księgi liturgiczne mówią jak to uczynić, przewidują pewne gesty czy obrzędy, nawet podają modlitwy. Nie zawsze to jednak wystarcza. Należy przemyśleć rozpoczęcie procesji, dodać pewne elementy czy je rozbudować, aby procesji nadać pewną aktualność. Porządek ustawienia procesji zależy od jej rodzaju. Kiedyś bardzo przestrzegano precedencji, dziś za mało jest dbałości o porządek. Nie należy odrzucać pewnych zwyczajów przekazanych przez tradycję pod pozorem nadążania za nowoczesnością. Dobrze jest uczestników ustawić w grupach, w których także można zaprowadzić pewne podziały. Kroczenie w procesji bez ładu sprawia, iż dochodzi do głosu źle pojmowana masowość. Lud Boży tworzy jedność rodzącą się z harmonii różnorodności. W procesji może być niesiony tylko jeden krzyż: z niego płynie jedność ludu Bożego.

Trasa i przejście: długość i przebieg trasy zależy od miejscowych zwyczajów i możliwości, powinna ona jednak jakoś przemawiać. Podczas przejścia można urządzać stacje czy zatrzymania w miejscach znaczących dla wspólnoty. Dobrze jest zachować zwyczaj ozdabiania trasy procesji, należy jednak zwrócić uwagę na rodzaj dekoracji. Nie powinny one przypominać jedynie kultury przeszłości, wyglądać jak eksponaty przeniesione z muzeum, nie mogą jednak upodabniać się do dekoracji stosowanych na pochodach.

Szaty: biskup i kapłan zwyczajnie idą w kapie, posługujący noszą szaty sobie właściwe. Świeccy należący do bractw czy stowarzyszeń mają zwykle swoje własne stroje.

Śpiew: może to być śpiew litanii, psalmów, aklamacji, hymnów itp. Wiele procesji ma własne śpiewy: pomimo, że są w języku łacińskim nie należy ich tak łatwo odrzucać. Nowe kompozycje powinny nawiązywać do tradycji. Celem ułatwienia wspólnego śpiewu i modlitwy należy zadbać o radiofonizację, najlepiej wzdłuż całej trasy. Można wtedy robić komentarze czy też czytać fragmenty Pisma Świętego.

Dzwony odgrywają ważną rolę: zwykle biją na wyjście i dojsię. Ale towarzyszą też samemu przejściu zwłaszcza tam, gdzie po drodze są kaplice i kościoły. Ich dźwięk można połączyć umiejętnie ze śpiewem ludu. Dźwięk dzwonów jakby rozlewa radosny nastrój i wznosi ku górze głosy modlitwy, przypomina o obecności, która z góry strzeże i ochrania.

Orkiestry należy również dopuścić do udziału w procesji, zwłaszcza większej: może ona wykonywać pewne utwory w przerwie śpiewu. Nie jest dobrze pozostawiać organizacji śpiewu i modlitwy różnym grupom: będą wtedy powtórzenia i wiele indywidualizmu.

Porządkowi są niezbędni w prowadzeniu procesji: oni czuwają nad porządkiem, czasem są nawet specjalnie ubrani⁵.

Procesje w roku liturgicznym

Spójrzmy teraz na procesje w roku liturgicznym: jest to bardzo obszerny temat. Dlatego zwrócimy uwagę jedynie na niektóre problemy obrzędowe oraz podamy pewne sugestie duszpasterskie.

Święto Ofiarowania Pańskiego

Święto dzisiejsze jest pełne treści: wychodzimy na spotkanie Chrystusa z zapalonymi świecami, wołamy razem z Symeonem, który pierwszy rozpoznał Chrystusa „światło na oświecenie pogan”. Wszystko to przeżywamy w świątecznej procesji.

Idealnym rozwiązaniem jest procesja w pełnym tego słowa znaczeniu tzn. przejście z jednego kościoła (miejsca) do drugiego. Zamiast procesji przewiduje się też uroczyste wejście: można je wykonać dostojnie w katedrze czy w dużym kościele. W małych kościołach mamy tu wiele trudności. Jeśli błogosławieństwo świec dokonuje się w prezbiterium (wtedy

⁵ F. R a i n d o l d i, *Tipologia delle processioni nel quadro dell'anno liturgico*, RL nr 4(1992) 514-522.

wszyscy widzą ceremonię), tracimy przejście. Wszystko dokonuje się szybko i świece są gaszone prawie zaraz po zapaleniu. Tak zubożony ryt pomniejsza w oczach wiernych znaczenie poświęconej świecy.

Wszyscy wierni powinni w tym dniu trzymać świece w ręku, najlepiej gdyby je otrzymali w kościele. Przepisy nie mówią kiedy należy zgasić świece: wydaje się, iż powinny się palić podczas Chwały i Kolekty. Dobrze jest zapowiedzieć kiedy gasimy świece, aby uniknąć zamieszania. Może należałoby zapalić świece ponownie na czas Komunii, wtedy komunikujący szliby z zapalonymi świecami (liturgia zna ponowne zapalenie świec podczas Wigilii Paschalnej).

Dzisiaj święto 2 lutego przyjmuje dodatkowy charakter, staje się „dniem życia” lub też dniem odnowienia ślubów zakonnych. Należy uważać, aby zachować w tym wszystkim właściwą hierarchię.

Wielki Post

W tym okresie liturgicznym możemy mówić o dwóch rodzajach procesji. Kościół chce, aby znów nawiązać do tradycji liturgii stacyjnej. Zwłaszcza w dużych miastach wierni mogą pod przewodnictwem biskupa zebrać się w wybranym kościele, w niedzielę lub w inny dzień tygodnia. Może to być również miejscowe sanktuarium. Wtedy też organizować możemy procesje.

Pierwsza niedziela Wielkiego Postu ma wyjątkowe znaczenie: dla bardzo wielu wiernych to dopiero dziś rozpoczyna się czas przygotowania do świąt. W tę niedzielę powinny w liturgii znaleźć się elementy wskazujące na rozpoczęcie czasu nawrócenia. Może to być procesja wejścia ze śpiewem Litanii do wszystkich świętych, która to procesja staje się w ten sposób znakiem „wejścia” w czas pokuty. Będzie to przeżycie również dla tych, którzy brali udział w liturgii Środy Popielcowej: przyjęcie popiołu oznaczało wolę osobistego podjęcia pokuty, udział w procesji przypomni, iż czas pokuty przeżywamy we wspólnocie. Nie należy wykluczać ewentualnego połączenia tych obrzędów: przed wyruszeniem procesji można wszystkich posypać popiołem. Procesja może być dłuższa lub krótsza, ale powinni w niej iść wszyscy, powinno to być rzeczywiste wejście do świątyni. W miejscu zebrania można przeczytać fragment Pisma Św. chociażby tekst ze Środy Popielcowej. Zamiast modlitwy powszechnej można odśpiewać błagalną część litanii. Taką procesję należy dobrze przygotować.

Niedziela Palmowa

Chrystus przybywa uroczysto do Jerozolimy, zapowiada swoje zwycięstwo. Wierni niosą w procesji gałązki palmowe, symbol królewskiego tryumfu, który Chrystus osiąga przez dobrowolne przyjęcie śmierci. Ten ścisły związek pomiędzy dwoma obliczami tajemnicy paschalnej należy dziś ukazać w katechezie i w obrzędzie.

Dzisiaj powinna mieć miejsce tylko jedna procesja z licznym udziałem wiernych, powinno być rzeczywiste przejście. W miejscu zgromadzenia obrzędem kulminacyjnym jest uroczyste odczytanie Ewangelii; jakimże kontrastem dla niej będzie później czytana męka Pańska. Wszyscy idziemy za Chrystusem dlatego wskazane jest niesienie w procesji ewangeliarza. Klimat radości powinny wytworzyć śpiewy. Jak jednak przy tym przejść od radosnej procesji do powagi dramatu zbawienia? Po wejściu Mszał przewiduje odmówienie kolekty: pojawiają się próby wprowadzenia śpiewu na zakończenie procesji jako przejścia od radosnego śpiewu procesyjnego do wezwań błagalnych.

Msza Krzyżma Świętego

Procesja wejścia ma dziś wyjątkowe znaczenie: idzie w niej biskup, koncelebrans z całej diecezji, diakoni, posługujący. Procesja przechodzi nawa wypełnioną przez wiernych: otrzymują oni w ten sposób widomy znak jedności kapłaństwa i ofiary Chrystusa, wspólnoty tych, którzy są współpracownikami urzędu biskupiego.

W drugiej procesji dokonuje się wniesienie olejów przygotowanych do poświęcenia oraz darów ofiarnych: w procesji idą diakoni oraz wierni.

Z procesją wyjścia połączone jest odniesienie olejów: są one niesione za trybularzem i krzyżem.

Msza Wieczery Pańskiej

W kościołach parafialnych widzimy potrzebę zorganizowania procesji wejścia jako swoistego rodzaju obrzędu przedstawienia i przyjęcia olejów świętych przez miejscową wspólnotę: byłaby ona przedłużeniem katedralnej procesji wyjścia. Powinni w niej wziąć udział wszyscy, którzy w parafii pełnią jakąkolwiek posługę, mogą w niej uczestniczyć mężczyźni wybrani do umycia nóg.

Procesja z darami może dziś przyjąć szczególne znaczenie: może stać się „wręczeniem” czynów wielkopostnych. Zwykle nie jest możliwe, aby każdy z uczestników liturgii mógł podejść do ołtarza ze swoim darem, należy zatem wybrać przedstawicieli rodzin czy grup.

Procesja komunijna powinna dzisiaj prowadzić do samego ołtarza, aby wierni mogli przyjąć Komunię św. także pod postacią wina. Komunia pod dwoma postaciami powinna charakteryzować właśnie tę Eucharystię.

Procesja przeniesienia Najświętszego Sakramentu zamyka liturgię dnia. Jest to uroczysty akt uwielbienia i adoracji, wyznania wiary w nieustanną obecność Chrystusa w Eucharystii. W miarę możliwości uczestnicy powinni nieść płonące świece.

Wielki Piątek

W drugiej formie adoracji krzyża przewidziana jest procesja, która przechodzi przez kościół i dochodzi do prezbiterium. Klimat skupienia i milczenia nadaje jeszcze większe znaczenie temu prostemu obrzędowi (w procesji idą: niosący krzyż i świece). Procesja powinna iść powoli, zatrzymanie zaś winno być przedłużone, aby wszyscy po wezwaniu mogli przyklęknąć i trwać przez moment w adoracji.

Procesyjnie podchodzą wierni, aby uczcić drzewo krzyża przez ucałowanie. Jest to bardzo ważny moment liturgii, zawsze powinien mieć miejsce i można go opuścić jedynie z ważnych powodów (bardzo duża liczba uczestników). Wiernym należy wyjaśnić teologiczne i duchowe znaczenie tej adoracji: jest to akt wdzięczności za ofiarę Chrystusa, jest to przyjsięcie do „źródła Kościoła”. Adoracji towarzyszą tradycyjne śpiewy, ich opuszczenie byłoby wielką stratą.

Wigilia Paschalna

Procesja wejścia prawie rozpoczyna liturgię: przypomina biblijne wyjście z Egiptu, ukazuje nasz związek z Chrystusem. Procesja powinna rzeczywiście iść w ciemnościach i w milczeniu przerywanym jedynie przez słowa *lumen Christi*. Wszystko podczas procesji powinno odbywać się z wielkim spokojem, aby lepiej ukazać dostojność gestów i cieszyć się tym niepowtarzalnym klimatem liturgicznym.

Druga procesja związana jest z liturgią chrzcielną: zależy to jednak od układu kościoła i umiejscowienia chrzcielnicy. Jeśli wodę święcimy w prezbiterium procesja kończy obrzęd.

Niedziela Wielkanocna

Kościół chce, aby zachować, a raczej przywrócić świąteczną procesję do chrzcielnicy tradycyjnie odbywaną podczas niesporów. Jest to nawiązanie do tradycji rzymskiej. Nie mamy podanego obrzędu takiej procesji: we Włoszech opublikowano propozycję stosownej liturgii.

W Polsce obchody świąt wielkanocnych znajdują wyjątkowy wyraz w procesji rezurekcyjnej. Skoro Kościół pragnie wskrzesić dawną procesję do chrzcielnicy, tym bardziej winniśmy troszczyć się o otrzymanie naszych procesji wielkanocnych. O ile procesja rezurekcyjna jest nadal żywa, to zanikła procesja przed Mszą główną. Wydaje się, iż należy do niej powrócić, bowiem nadaje ona specjalny charakter Mszy niedzielnej wielkanocnej: jest to ważne ze względu na tych, którzy nie biorą udziału w rezurekcji. Należy pomyśleć o przystosowaniu obrzędów i śpiewów tej procesji do odnowionej liturgii

Litania większa i litanie mniejsze

Pierwsza wypada 25 kwietnia, litanie mniejsze w dniach poprzedzających Wniebowstąpienie. Są to u nas obecne dni modlitw o urodzaje. Procesje właściwie zniesiono, bowiem uznano, że są pochodzenia lokalnego (Galia) i są zbyt związane z dawną kulturą rolniczą. U nas można je nadal odprawiać, ale widzimy jak idą w zapomnienie. Zrywamy w ten sposób z bardzo starą tradycją. Powinniśmy nadal podtrzymywać te procesje wprowadzając konieczne dostosowania do naszych czasów. Urządzamy dziś różne nowe procesje np. do Matki Bożej z Lourdes, widzimy organizowane pochody świadectwa czy protestu, a pod pozorem trudności zaniedbujemy tak stare procesje błagalne.

Boże Ciało

Uroczystość posiada ścisły związek z Wielkim Czwartkiem: trzeba to ukazywać, bowiem wtedy widzimy związek tej uroczystości z tajemnicą paschalną Chrystusa. Procesja w tym dniu jest wyznaniem wiary w obecność Chrystusa i wyrazem czci tajemnicy Najświętszego Sakramentu: przekazała nam ją wiekowa pobożność Kościoła.

W danej miejscowości powinna być jedna procesja jako znak wspólnej wiary, adoracji i braterstwa: można przecież przejść z jednego kościoła do drugiego. Powinna mieć miejsce zaraz po Mszy świętej. Porządek procesji zależy od miejscowych zwyczajów, biorą w niej udział bractwa, stowarzyszenia i różne grupy. Wybieramy odpowiednią trasę, dekorujemy ją, staramy się o czynny udział wiernych, podtrzymujemy zwyczaj ludowe. Nie należy się wyrzekać pewnych elementów ze względu na obecną sekularyzację: jest to szkodliwe tak dla wspólnoty jak i dla formacji duchowej młodych. Unikajmy ducha krucjaty, ale też nie uciekajmy lękliwie.

Procesje w obrzędach sakramentalnych

Jak już wspomnieliśmy, księgi liturgiczne mówią o procesjach związanych z sakramentami świętymi. Wspomnimy teraz tylko o niektórych dotycząc pewnych problemów.

Msza święta: przewidziane są w niej cztery procesje: wejścia, procesja z Ewangelią, procesja z darami, procesja komunijna i może jeszcze być uroczyste wyjście. Zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze można wszystko wykonać, wiele tu zależy od celebrynsa. Trzeba unikać monotonii i mechanicznego stosowania schematów maksymalnych lub minimalnych. Należy umiejętnie wykorzystywać możliwości stwarzane przez księgi liturgiczne. Zwróćmy uwagę na procesję wyjścia, mało bowiem o niej mówimy. Należy zrozumieć jej znaczenie, jak i również trzeba zrozumieć znaczenie obrzędów zakończenia. Procesja wyjścia jest prosta i wymowna, nie może zamienić się w pośpieszne opuszczenie kościoła. Ma wymiar „misyjny”, zobowiązuje zgromadzonych. Zgromadzenie zostaje odesłane z obrzędu, ale nie zwolnione ze zobowiązań. Wyjście w jedności, ze śpiewem staje się symbolicznym wezwaniem i przypomnieniem, że opuszczenie świątyni nie jest tylko powrotem do swych prywatnych spraw.

Chrzest: odnowiony obrzęd chrztu dzieci ma charakter procesjonalny, bowiem ukazuje w obrzędzie główne etapy drogi katechumenalnej: każdy ruch odpowiada pewnemu okresowi. Należy zwrócić uwagę na ostatnią procesję: od chrzcielnicy do ołtarza. Chrzest rozpoczął inicjację, osiągnie ona swój szczyt w Eucharystii.

Małżeństwo: także w tym sakramencie znajdujemy procesję zaraz po powitaniu młodych przez kapłana przy drzwiach kościoła. Po ogłoszeniu rytuału w 1969 roku była to nowość, zerwanie z wejściem młodych przy dźwięku muzyki. Chyba nie wszyscy zrozumieli tę zmianę i nie wszędzie wprowadzono procesję. Rytuał z 1990 roku procesji nadaje jeszcze większe znaczenie: jeśli będzie procesja wejścia, będzie opuszczany akt pokuty. O znaczeniu tej procesji należy pouczać młodych i wiernych⁶.

⁶ *Tamże* 522-546.

Zakończenie

Przejrzelismy kilka artykułów ukazujących procesję w jej aspekcie historycznym, antropologicznym, teologicznym i duszpasterskim. Zdajemy sobie sprawę, iż w wielu miejscach dotknęliśmy jedynie problemów. Autorzy ukazywali problematykę w Kościele włoskim: okazuje się, że wiele problemów jest wspólnych wszystkim Kościołom. Powyższe opracowanie staje się właściwie zachętą do przyjrzenia się naszym polskim procesjom: mamy ich więcej i nadal cieszą się udziałem wiernych. Do tej tematyki trzeba będzie powrócić.

Zwróćmy jeszcze uwagę na jeden problem wspólny. Nie brak dziś obiekcji przeciw urządzaniu procesji: napotykamy przy ich organizowaniu na rzeczywiste trudności. Powiedzmy jednak szczerze, że z pewnymi trudnościami przesadzamy. Czasem to wyraz naszego lenistwa w dziedzinie formacji i organizacji. Nie możemy przecież tak łatwo odejść od tak wiekowej tradycji, od tak ważnej formy życia religijnego. Łatwe rezygnowanie z procesji jest znakiem upadku wiary. Nie przekonuje także argument, że procesja przeszkadza w ruchu ulicznym, bowiem nadal odbywają się manifestacje polityczne i zawody sportowe. Roztropność duszpasterska nie wyklucza pewnej stanowczości. Zresztą, nie wszędzie są takie duże trudności z organizowaniem procesji, a mimo to obserwujemy ich zanik⁷.

ks. Jan Miazek, Warszawa

II. ILE MSZY ŚWIĘTYCH W NIEDZIELĘ W PARAFII?

Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się być prosta. Prawie każdy proboszcz odpowiedzialny za organizację życia religijnego w parafii jest przekonany, że im więcej Mszy św. w niedzielę, tym większa gorliwość duszpasterzy i wyższy poziom życia liturgicznego. Ale czy tak jest rzeczywiście? Czy zawsze prawdziwe dobro duchowe wiernych wymaga tak wielu Mszy św. jak to się powszechnie uważa? Czy takie myślenie nie jest pozostałością czasów, kiedy parafie miały tylko jeden kościół, a liczba wiernych wynosiła nawet kilkadziesiąt tysięcy? Wtedy sprawowano Msze św. w zasadzie co godzinę i prawie na każdej z nich kościoły były wypełnione wiernymi. Obecnie kiedy powstało wiele nowych kościołów i parafii oraz pomocniczych ośrodków duszpasterskich sytuacja wyraźnie uległa zmianie. Wierni mają ułatwiony dostęp do miejsca sprawowania Eucharystii, ale także znacznie zmniejszyła się frekwencja na poszczególnych Mszach. Widoczne jest to zwłaszcza w dużych kościołach, w których wierni są zwykle rozproszeni w obszernym wnętrzu świątyni, a to nie sprzyja ani sprawowaniu liturgii mszalnej, ani tworzeniu i przeżyciu poczucia wspólnoty uczestników Mszy św.

Wydaje się więc wskazane, aby na nowo przemyśleć i ustalić ilość Mszy świętych w niedzielę, tak w kościołach parafialnych, jak i w innych miejscach jej sprawowania. Rozwiązanie tego problemu powinno uwzględnić następujące czynniki: duchowe dobro wiernych, jakość sprawowanej liturgii mszalnej, czas na wypełnienie przez duszpasterzy także innych posług kapłańskich (sakrament pokuty i pojednania, rozmowy i porady duszpasterskie, spotkania z grupami istniejącymi w parafii itp.), miejsce na inne formy celebracji liturgicznych, duchowe dobro samych duszpasterzy. Chodzi bowiem także o to, aby tak dla wiernych, jak i dla celebrujących kapłanów niedzielną Mszą św. była głębokim przeżyciem religijnym, któremu towarzyszy świadomość, że Eucharystia stanowi centrum ewangelizacji oraz źródło życia prawdziwie chrześcijańskiego (KL 2;41;47; KK 11;26;28; DB15;30; DK 2-5; 13-14; EM 3)¹.

Uwzględniając to wszystko w czasie trzeciego roku II Wielkiej Nowenny, którego

⁷ Tamże, 522.

¹ Zob. R. Zieliński, *Parafia jako zgromadzenie eucharystyczne*, STV 6(1968) z. 2 s.76-105; J. Charytański, *Eucharystia centrum życia chrześcijańskiego*, AK 75(1983) t. 101 s. 395-405; R. Rak, *Niedziela i święto*. (Uwagi pastoralne). RTK 28(1982) z. 6 s.89-103; Tenże, *Mnożenie Mszy świętych?* CT 49(1079) z 3 s. 98-91; Cz. Krakowiak, *Częstotliwość sprawowania Eucharystii*, CT 56(1986) z.1 s. 60-70.

tematem jest „Ewangelizacja i Eucharystia”², należy nie tylko pogłębić rozumienie istoty Eucharystii i jej roli w procesie ewangelizacji, ale także zwrócić szczególną uwagę na czas i sposób jej sprawowania, zwłaszcza w niedzielę i obowiązujące święta. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sama celebracja Eucharystii, jeśli jest odpowiednio przemyślana, przygotowana i wykonana spełnia ważną funkcję formacyjną i ewangelizacyjną oraz w dużym stopniu przyczynia się do budowania wspólnoty Kościoła³.

1. Duchowe dobro wiernych

Eucharystia zajmuje wyjątkowe miejsce i pełni niezastąpioną rolę w życiu całego Kościoła i jego wiernych⁴. Dlatego dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła polecają kapłanom częste jej sprawowanie (KPK kan 904⁵, a wiernych świeckich zobowiązują do uczestnictwa w niej w niedzielę i obowiązujące święta kościelne, oraz zachęcają do brania w niej udziału także w dni powszednie. (EM 29; KPK kan. 1248 § 1) Eucharystia bowiem stanowi „ośrodek całego życia chrześcijańskiego tak Kościoła powszechnego, jak i lokalnego oraz poszczególnych wiernych” (WOMR 1), gdyż z nią wiążą się i do niej zmierzają wszystkie sakramenty, jest ona także źródłem i szczytem całej ewangelizacji (DK 5). Sprawowanie Eucharystii jest również nieodzownym warunkiem wychowania do ducha wspólnoty prawdziwie chrześcijańskiej (DK 6)⁶. Dlatego Msza św. stanowi ośrodek zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczą prezbiterzy zjednoczeni z biskupem, którzy w imieniu Chrystusa Głowy Kościoła i Pasterza swego ludu przepowiadają Dobrą Nowinę o zbawieniu i uobecniają je w sposób sakramentalny na ołtarzu ofiarnym (DK 5)⁷. Uczestnictwo w Eucharystii oznacza z kolei zobowiązanie do życia wiarą i miłością wyrażającą się w pełnieniu dobrych czynów, coraz doskonalszym spełnianiu swoich obowiązków rodzinnych, zawodowych i społecznych oraz doskonaleniu swojej modlitwy (KL 9;10; DA 3; KDK 43). Mając na uwadze to wyjątkowe znaczenie Eucharystii dla życia chrześcijańskiego obowiązujące aktualnie prawo kościelne ułatwia wiernym spełnienie obowiązku uczestnictwa w Mszy św. „gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim bądź w sam dzień święty, bądź też wieczorem dnia poprzedniego” (KPK kan. 1248 § 1). Taki sam cel ma pozwolenie dla kapłanów na binację, a nawet w wyjątkowych sytuacjach trynację Mszy św. w niedzielę

² Zob. *Ewangelizacja i Eucharystia, Program duszpasterski na rok 1992/93*, red. E. Szczotek, A. Liszkowacka, Katowice 1992; *Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwanie obecnego czasu*, red. K. Góźdz, Lublin 1993.

³ Zob. I. Tokarczuk, *Eucharystia źródłem ewangelizacji*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, (Homo meditans IX), red. W. Słomka i A. J. Nowak, Lublin 1992 s. 141-148; R. Rak, *Dzień Pański jako dzień Kościoła i Eucharystii*, w: *Ewangelizacja i Eucharystia*, s. 142-157; A. Rójewski, *Eucharystia szczytem i źródłem chrześcijańskiego świętowania*, tamże s. 158-169.

⁴ Zob. R. Rak, *Kościół a Eucharystia*, w: *Ewangelizacja i Eucharystia*, s. 11-30.

⁵ Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* podkreśla znaczenie Eucharystii dla zbawienia całego świata i dlatego zachęca, aby kapłani sprawowali ją nie tylko wtedy, gdy uczestniczą w niej wierni, ale także bez ich udziału, gdyż także taka Msza św. „przynosi bardzo wiele szczególniejszych łask, służących do zbawienia tak samemu kapłanowi, jak wiernemu ludowi, całemu Kościołowi i całemu światu”. Z tych racji powinni codziennie odprawiać Mszę św. „w sposób godny i pobożny, bo w ten sposób i oni sami, i inni wierni będą korzystać z zastosowania bogatych owoców pochodzących z ofiary Krzyża”. *To czynicie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, oprac. J. Miązek, Warszawa 1987 s. 21.

⁶ Zob. J. Mariński, *Zbiorowa celebrowanie niedzielnej Mszy świętej a budowanie wspólnoty parafialnej*, HD 43(1974)12-17; J. Nagórny, *Eucharystia – we wspólnocie i dla wspólnoty*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, s. 123-140.

⁷ Zob. St. Czerwik, *Prezbiter przewodniczący sprawowaniu liturgii – sakramentem Chrystusa w Duchu Świętym i w Kościele*, RBL 42(1989)179 – 187.

i święta, jeśli tego wymaga duchowe dobro wiernych i prawdziwa konieczność pastoralna (KPK kan. 905 § 2)⁸.

Problem polega jednak na tym, jak należy rozumieć tę prawdziwą konieczność pastoralną i dobro duchowe wiernych. Zdaniem ks. E. Szafrrowskiego według danego prawa kanonicznego sytuacja taka miała miejsce wtedy, gdy w Mszy św. pragnęła uczestniczyć poważna liczba wiernych tj. około 20 osób⁹. W świetle instrukcji *Eucharisticum mysterium* z 1967 r. oraz innych dokumentów odnowy liturgicznej taka interpretacja jest nie do utrzymania. Wspomniana instrukcja wyraźnie stwierdza: „Gdy idzie o godzinę i liczbę Mszy świętych jakie mają być odprawiane w parafiach, to nie należy mnożyć liczby Mszy świętych w ten sposób, aby to wyszło na szkodę, gdy chodzi o prawdziwie skuteczną akcję duszpasterską. Działyby się to na przykład wtedy, jeśli na skutek dużej liczby Mszy świętych na poszczególne Msze święte przychodziły tylko niewielkie grupy wiernych w kościołach, które mogłyby pomieścić o wiele więcej...” (EM 26). Wynika stąd jasny wniosek, że duża liczba Mszy świętych w parafii nie zawsze świadczy o prawdziwej gorliwości (i roztropności) duszpasterzy, ale niekiedy może nawet przynosić szkodę właściwie rozumianemu dobru zarówno wiernych jak i samych kapłanów. Cytowany przepis instrukcji należy interpretować w świetle zasad sprawowania liturgii we wspólnocie Kościoła, wśród których zasada czynnego uczestnictwa całego zgromadzenia zajmuje pierwsze miejsce (KL 26)¹⁰.

Celebracja Eucharystii jest zawsze wspólną akcją Chrystusa i Jego Kościoła tj. całego kapłańskiego ludu Bożego, któremu przewodniczy reprezentujący Chrystusa biskup lub prezbiter. Właściwy przebieg akcji liturgicznej wymaga odpowiednio liczego zgromadzenia i podziału ról, stosownie do stopnia święceń i pełnionych funkcji (KL 26-28)¹¹. W takim zgromadzeniu eucharystycznym istnieje także większa możliwość bardziej uroczystego sprawowania liturgii wyrażająca się w podziale funkcji liturgicznych, wspólnym śpiewie, procesjach itp. Niedzielna Eucharystia ma także przyczynić się do budowania więzi jedności i wspólnoty między członkami społeczności lokalnej, ma spełniać rolę eklezjalną¹². Mówi o tym Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*: „Prawdą zasadniczą, nie tylko doktrynalną, ale równocześnie egzystencjalną jest, że Eucharystia buduje Kościół (por. KK 11), buduje jako autentyczną wspólnotę ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znaniem jedności, która była udziałem apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność. Zawsze zaś buduje ją i zawsze odradza na zbawczym zrębie ofiary samego Chrystusa przez to, że odnawia Jego śmierć krzyżową (por. KL 47), za cenę której nas odkupił” (RH 20). W niedzielę jako Dzień Pański wokół Zmartwychwstałego Pana winna gromadzić się cała wspólnota parafialna: rodzice i dzieci, wspólnoty zakonne i wszelkiego rodzaju grupy apostołskie istniejące i działające na terenie parafii. Obecność tych ostatnich oraz ich czynne włączenie się w liturgię parafialną jest ważną formą służby na rzecz miejscowej wspólnoty, ale także jednym z ważniejszych kryteriów ich eklezjalności. Dlatego życzeniem Kościoła jest aby zarówno członkowie zgromadzeń zakonnych jak i wszelkiego rodzaju grup uczestniczyli w niedzielnej Mszy św. w kościele parafialnym (EM 26). Wynika to stąd, że parafia jest centrum życia

⁸ Zob. E. Szafrrowski, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. II, Warszawa 1979 s. 64-68; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. II, Olsztyn 1986, s.382; M. Pastuszko, *Binacja i trynacja Mszy św.*, HD 55(1986)50-54.

⁹ *Dz.cyt...*, s.66

¹⁰ Zob. Cz. Krakowiak, *Zgromadzenie liturgiczne jako podmiot celebracji*, RBL 42(1989)168-178; B. Nadolski, *Liturgika ogólna*, t.IV, *Eucharystia*, Poznań 1992 s.106-113.

¹¹ Zob. Wł. Głowa, *Posługi i funkcje w zgromadzeniu liturgicznym*, w: *Mszal księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. Nadolski, Poznań 1989 s.313-332; S. Szczepaniec, *Rola i znaczenie posług liturgicznych w budowaniu Kościoła*, w: *Ewangelizacja i Eucharystia*, dz. cyt., s.339-353; S. Cichy, *Rola i zadania świeckich w sprawowaniu Eucharystii*, tamże s. 354-364; J. Dyduchu, *Posługa lektora i akolity w świetle obowiązujących przepisów kościelnych*, RBL 40(1987)133-141.

¹² Zob. S. Czernik, *Sprawowanie Eucharystii objawia i buduje Kościół*, w: *Ewangelizacja i Eucharystia*, dz. cyt., s.53-69; A. Kubis, *Eklezjalny charakter Eucharystii w świetle Vaticanum II*, ACr 21-22(1989-90)265-270.

liturgicznego miejscowej wspólnoty wiernych, a Eucharystia niedzielna pełni także ważną funkcję integrującą wszystkich mieszkańców danej parafii. Kościół parafialny pełni podobną rolę jak katedra w diecezji, jest jakby sercem i centrum życia religijnego i liturgicznego w parafii (KPK kan. 515; 528 § 2; 559)¹³.

Dlatego dobro duchowe wiernych, pojmowane nie tylko indywidualistycznie, ale także ekklezjalnie, domagać się będzie w wielu wypadkach zmniejszenia w niedzielę liczby Mszy świętych w parafii, aby zwrócić większą uwagę na sposób celebracji Eucharystii i bardziej aktywne uczestnictwo w niej wiernych. Możliwość uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii w sobotę wieczorem (EM 28; KPK kan. 1248) może również przyczynić się do tego, że nie będzie prawdziwej konieczności duszpasterskiej, aby w niedzielę sprawować wiele Mszy św., jeśli frekwencja na nich nie jest zbyt duża¹⁴. W parafiach posiadających kaplice dojazdowe należałoby w nich celebrować Eucharystię na zmianę w niedzielę i w sobotni wieczór.

2. Jakość sprawowanej liturgii mszalnej

Prawdziwe dobro duchowe wiernych wymaga nie tylko stworzenia im możliwości uczestnictwa we Mszy św. ale także odpowiedniego jej sprawowania¹⁵. Dotyczy to każdej Mszy św., ale w szczególności sposób odnosi się do niedzielnego zgromadzenia eucharystycznego. Wynika to zarówno stąd, że niedzielna Msza św. ma być radosnym spotkaniem ze Zmartwychwstałym Panem we wspólnocie Kościoła, jak i z faktu, że większość wiernych jedynie w niedzielę uczestniczy w Eucharystii. Dlatego ważnym obowiązkiem duszpasterzy jest troska o jak najlepsze przygotowanie celebracji Mszy św. a następnie pobożne i staranne jej sprawowanie. W związku z tym ks. R. Rak pisze: „Dziś należy Mszę św. niedzielą tak przygotować, jak przygotowuje się uroczyste przyjęcie w domu, tak jak uczniowie Pana Jezusa przygotowali Ostatnią Wieczerzę (por. Łk. 22,8)”¹⁶. Od spełnienia tych warunków zależy w dużym stopniu tak właściwy udział w niej wiernych, jak i prawdziwe przeżycie religijne związane z uczestnictwem w Eucharystii.

Niedzielna Msza św. powinna być sprawowana w sposób uroczysty. Oznacza to, że z zasady teksty przeznaczone do śpiewu powinny być śpiewane, tak przez przewodniczącego zgromadzenia, jak i przez wszystkich uczestników (EM 26). Uroczysty charakter liturgii niedzielnej podkreślają także pewne elementy zewnętrzne takie jak: odpowiedni wystrój kościoła i ołtarza, piękne i czyste szaty oraz naczynia liturgiczne, użycie kadzidła i większej ilości światła, aspersiona i procesje¹⁷. Wspólnotowy charakter celebracji niedzielnej Eucharystii winien się ukazywać w tym, że funkcje liturgiczne nie związane ze święczeniami wypełniają świeccy członkowie wspólnoty parafialnej. Schemat *Życie liturgiczne* II Polskiego Synodu Plenarnego wzywa wszystkich duszpasterzy, aby ciągle doskonalili swój sposób przewodniczenia sprawowaniu Mszy św., aby rozważali to co spawują, zachowując wierność zasadom podanym w księgach liturgicznych w duchu szacunku dla sacrum Eucharystii i odpowiedzialności za dobro całego Kościoła. Stałą troską winni obejmować duszpasterze wszystkie osoby i zespoły odpowiedzialne za sprawowanie Mszy św.: organistów, kościelnych, lektorów, kantorów, ministrantów, członków chóru. Skupienie wszystkich funkcji w osobie samego prezbitera jest przeciwne duchowi odnowionej liturgii” (nr 46). Dlatego w każdej parafii powinny być odpowiednio przygotowane osoby, obojga płci, które uczestniczą w przygotowaniu niedzielnej liturgii (por. WOMR 58; 73), a następnie w czasie jej sprawowania wypełniają przewidziane dla nich funkcje. Chodzi tu zwłaszcza o funkcje lektora, psalterzysty,

¹³ Zob. *Die Liturgie in der Kathedralkirchen* „Heiliger Dienst”, 39(1985)nr 1-2.

¹⁴ S. Cichy, *Rozpoczęcie świętowania niedzieli w sobotę*, RBL 43(1990)36-42.

¹⁵ Zob. B. Nadolski, *O jakości celebracji* CT 49(1979)z.3 s.88-91; A. Rojewski, *postawy i gesty celebransy w eucharystycznym zgromadzeniu liturgicznym*, RBL 42(1998)198-207.

¹⁶ *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984 s.202.

¹⁷ Zob. S. Lech, *Przestrzeń celebracji liturgicznych*, RBL 42(1989)187-198; J.S. Pasierb, *Nowa sztuka dla nowych kościołów*, AK 81(1989) t.113 s.171-179; Zb. Wit, *Wymogi liturgiczno-prawne wyposażenia kościoła, tamże* s. 226-240.

kantora, a wielu parafiach także nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.¹⁸. Spełnianie wszystkich tych funkcji przez przewodniczącego zgromadzenia świadczy o niewłaściwym zrozumieniu liturgii przez duszpasterzy i pozbawieniu wiernych świeckich prawa czynnego włączania się we wspólną akcję liturgiczną. Zobowiązuje do tego wspomniany Synod Plenarny w schemacie *Powołanie i posłannictwo wiernych świeckich* „Duszpasterze powinni w ten sposób organizować i sprawować służbę Bożą, by wszystkim jej uczestnikom umożliwić i ułatwić świadomy i czynny w niej udział. Należy powierzać świeckim spełnianie tych funkcji liturgicznych, które nie wymagają święceń...” (nr 49).

W czasie samej celebracji należy wystrzegać się tego wszystkiego co stwarza wrażenie pośpiechu i niedbałego wykonywania tekstów, znaków i obrzędów liturgicznych. Celebracja Mszy św. ma bowiem swój określony przez jej strukturę rytm, którego należy przestrzegać między innymi przez zachowanie właściwej proporcji między czasem trwania liturgii słowa Bożego i liturgii eucharystycznej. Duchowe dobro wiernych wymaga również, aby w szerokim zakresie korzystać z bogactwa tekstów i obrzędów zawartych w obowiązujących księgach liturgicznych. Dlatego nie wolno wybierać zawsze tych samych formuł modlitewnych, zwykle najkrótszych, ani też zaniedbywać przewidzianych przez Mszał możliwości dostosowania liturgii do potrzeb konkretnego zgromadzenia liturgicznego¹⁹. Ważnym obowiązkiem duszpasterzy jest więc nie tylko zapewnienie wiernym możliwości uczestnictwa w Mszy św., ale także wielka troska o to, aby celebrować Eucharystię nie tylko poprawnie, ale także pobożnie i pięknie. Dlatego powinni ciągle zarówno pogłębiać swoją znajomość liturgii, jak i doskonalić sposób przewodniczenia (*ars celebrandi*), zawsze jednak w duchu wierności przepisom Kościoła²⁰. W związku z tym warto przytoczyć słowa Jana Pawła II z *Listu o tajemnicy i kulcie Eucharystii* z 1980: „Kapłan jako szafarz, jako celebrans, jako przewodniczący eucharystycznego zgromadzenia wiernych winien w szczególności sposób mieć poczucie wspólnego dobra Kościoła, które swoją posługą wyraża, ale któremu też w swojej posłudze winien być wedle rzetelnej dyscypliny wiary podporządkowany. Nie może uważać siebie za «właściciela», który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny. Może się to czasem wydawać efektowne, może nawet bardziej odpowiadać subiektywnej pobożności, jednakże obiektywnie jest zawsze zdradą tej jedności, która się w tym Sakramencie jedności nade wszystko winna wyrażać” (nr 12). Również KPK nakłada na duszpasterzy obowiązek takiego organizowania sprawowania Eucharystii „ażeby wszyscy uczestnicy uzyskali z niej jak największe owoce, dla osiągnięcia których Chrystus Pan ustanowił Eucharystyczną Ofiarę” (kan 993 §. 3).

3. Inne posługi duszpasterskie w niedzielę

Dla wielu wiernych niedziela jest nie tylko dniem uczestnictwa w Mszy św., ale często także okazją do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Dlatego w programie zajęć duszpasterskich w parafii nie może zabraknąć czasu przewidzianego na posługę wiernym w konfesjonale. Nie można ograniczyć się jedynie do spowiadania w czasie Mszy świętych. Spowiedź podczas sprawowanej liturgii mszalnej sprawia, że wielu penitentów, faktycznie nie uczestniczy we Mszy św. gdyż całą swoją uwagę skupiają na sakramencie pokuty. Dlatego zwłaszcza tam, gdzie nie ma stałych terminów dyżurów w konfesjonale w ciągu tygodnia,

¹⁸ Zob. Wł. Nowak, *Nadzwyczajny szafarz Komunii świętej*, HD 60(1991)19-26.

¹⁹ Zob. II Polski Synod Plenarny, *Życie liturgiczne w Polsce po Soborze Watykańskim II*, nr 47.

²⁰ Zob. B. Nadolski, *O jakości celebracji*, CT 49(1979)z 2 s. 67-70; tenże, *Celebracja liturgiczna*, Communio 2 (1982)nr 3 s. 26-27; tenże, *Sztuka przewodniczenia w sprawowaniu Eucharystii*, w: *Mszal księgą*, s.413-420. Wł. Nowak, *Ars celebrandi odnowionej liturgii*, HD 56(1987)95-101; S. Koperk, *Cechy interwencji kapłana w liturgii Mszy świętej*, RBL 33(1980)347-348.

w niedzielę należy przewidzieć stosowny czas przed każdą Mszą św. na słuchanie spowiedzi²¹. Dotyczy to zwłaszcza tych parafii, w których posługę pełni jeden duszpasterz.

Wypełnienie całej niedzieli liturgią mszalną powoduje, że duszpasterze nie mają czasu i możliwości na osobiste kontakty z tymi wiernymi, którzy z okazji obecności w kościele chcieliby zasięgnąć porady czy niekiedy załatwić jakąś sprawę wymagającą nieco dłuższej rozmowy.

Dobrze rozumiane duchowe dobro wiernych domaga się nie tylko zapewnienia im możliwości udziału we Mszy św., ale także właściwej formacji czyli wychowania do czynnego, zewnętrznego i wewnętrznego udziału w liturgii (Kl 19)²². Temu celowi ma służyć katecheza liturgiczna (Kl 35,3), o której bardziej szczegółowo mówi instrukcja *Eucharisticum mysterium* nr 5-15²³. Od czasu do czasu pożyteczne będzie również wyjaśnianie wiernym głównych znaków, symboli, obrzędów i tekstów używanych w liturgii oraz nauczanie nowych śpiewów wykonywanych podczas celebracji Eucharystii. Powinno to prowadzić do coraz doskonalszego, a tym samym owocnego uczestnictwa wiernych we Mszy św.

4. Inne formy liturgii niedzielnej

Jak liturgia nie wyczerpuje całej działalności i życia duchowego Kościoła, chociaż stanowi jego źródło i szczyt (Kl 10), tak też w duszpasterstwie parafialnym nie można ograniczyć się jedynie do sprawowania Eucharystii. Byłoby to zubożeniem liturgii Kościoła oraz mogłoby prowadzić do niebezpieczeństwa formalizmu i rytualizmu, polegającego jedynie na spełnianiu obowiązku wynikającego z prawa kościelnego, lecz bez większego wpływu na życie moralne wiernych. Tymczasem właściwa pobożność eucharystyczna polega nie tylko na udziale we Mszy św. połączonego nawet z Komunią sakramentalną, ale ma przyjęciu postawy ofiarnej w całym swoim życiu i czynnej miłości bliźniego²⁴. Częste uczestnictwo we Mszy św. jest zawsze poważnym zobowiązaniem do naśladowania Chrystusa w Jego oddaniu się Ojcu i służbie braciom aby razem z nimi tworzyć wspólnotę w Chrystusie (por. DA 3; DK 2). Owocem dobrego uczestnictwa we Mszy św. będzie również nieustanna postawa dziękczynienia Bogu za dar Jego Syna i dzieło zbawienia uobecniane w sakramencie Kościoła, wśród których Eucharystia zajmuje centralne miejsce²⁵. Do takiegoa dziękczynienia wzywa św. Paweł w swoich listach (por. 1 Kor 1,14; Fpl 1,3; Kol 1,3; 1 Tes 1,2). Dziękczynienie to winno dotyczyć również przynależności do Kościoła i udziału w jego misji apostołskiej.

Abym formować takie postawy wiernych związane z Eucharystią nie wystarczy tylko homilia mszalna. Temu celowi służą poza katechezą celebracje słowa Bożego, które powinny być stałym uzupełnieniem celebracji eucharystycznych i do nich prowadzić²⁶. Słuchanie słowa Bożego, jego rozważanie i medytacja nad nim pozwalają lepiej poznać istotne wydarzenia

²¹ Instrukcja *Eucharisticum mysterium* wymaga, aby „wytrwale przyzwyczajając wiernych, by przystępowali do sakramentu pokuty poza Mszą świętą, zwłaszcza w określonych godzinach, tak by jego administrowanie dokonywało się w spokoju i z prawdziwą ich korzyścią, jak również nie przeszkadzało im w czynnym uczestniczeniu w Mszy świętej” (nr 35). Podobnie rytuał „Obrzędy Pokuty” poleca duszpasterzom ustalenie dni i godzin, w których są obecni do dyspozycji wiernych w konfesjonatach, aby także w ten sposób przyzwyczajając wiernych, „by spowiadali się poza Mszą, zwłaszcza w ustalonych godzinach” (nr 13).

²² Zob. H. Sobeczko, *Postawy wewnętrzne i zewnętrzne w czynnym uczestnictwie wiernych w Mszy świętej*, RBL 42(1989)207-225.

²³ Do takiej katechezy zachęca także II Polski Synod Plenarny, *Życie liturgiczne*, nr 29.

²⁴ Zob. J. Grzeškowiak, *Oto wielka tajemnica wiary*, Poznań 1987 s. 185-210; A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977 s. 43-5; J. Nagórny, *art. cyt.*, s. 133-139.

²⁵ Zob. J. Grzeškowiak, *dz. cyt.*, s. 118-129.

²⁶ Zob. A. Cholewiński, Br. Mokrzycki, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 1968; M. Jagielski, *Sobotnie nabożeństwo przygotowawcze do niedzielnej Eucharystii*, CT 54(1984)z. 3 s. 87-88; M. Pisarzak, *Przygotowanie Eucharystii niedzielnej*, RBL 34(1981)25-43.

historii zbawienia, zamiary Boga względem ludzi i przyczyniają się do pełniejszego przeżycia spotkania z Chrystusem w znakach sakramentalnych²⁷.

Obok Eucharystii ważne miejsce w świętowaniu niedzieli powinna zajmować liturgia godzin jako modlitwa całego Kościoła (KL 98; WOLG 27)²⁸. Dlatego zadaniem duszpasterzy jest zachęcanie wiernych „do wspólnego udziału w głównych częściach liturgii godzin, zwłaszcza w niedzielę i święta, oraz przygotować ich do tego odpowiednimi pouczeniami” (nr 23). Udział w Liturgii Godzin jest bowiem prawdziwą szkołą modlitwy, oddaniem czci Bogu i źródłem uświęcenia dla wiernych (por. WOLG nr 10;11). Chodzi tu przede wszystkim o jutrznię i nieszpory, które są nie tylko głównymi częściami całej liturgii godzin, ale mają stać się poranną i wieczorną modlitwą całej wspólnoty chrześcijańskiej (WOLG nr 20). Dlatego Kościół zachęca usilnie do wspólnego sprawowania nieszpór, zwłaszcza w niedzielę²⁹.

5. Duchowe dobro duszpasterzy

Według instrukcji *Eucharisticum mysterium* przy ustalaniu liczby niedzielnych Mszy świętych w parafii należy mieć na względzie przede wszystkim „prawdziwą konieczność pastoralną i duchowe dobro wiernych”, ale także możliwości duszpasterzy. Wielokrotne celebrowanie Mszy św. w niedzielę połączone z wypełnianiem innych obowiązków duszpasterskich może bowiem prowadzić do takiej sytuacji, że kapłani będą tak „obciążeni pracą, że jedynie z bardzo wielkim wysiłkiem modliby wypełniać swoje posługiwanie” (EM nr 26). Chodzi tu zarówno o fizyczne jak i psychiczne zmęczenie kapłanów, którzy podczas kolejnej Mszy św. nie zawsze są w stanie ani sami odpowiednio, głęboko przeżyć sprawowaną Ofiarę, ani też pobożnie i poprawnie jej przewodniczyć. Prowadzi to z kolei do niedbałego wykonywania funkcji przewodniczącego zgromadzenia eucharystycznego, pośpiechu, a nawet celowego skracania liturgii. Takie postępowanie duszpasterzy wywołuje negatywne skutki duchowe zarówno u wiernych uczestniczących we Mszy św. jak i u samych kapłanów. Zamiast być pobożną celebracją staje się „odprawianiem Mszy św.”

Dlatego dokumenty Kościoła mówią o niezastąpionej roli kapłanów w sprawowaniu Eucharystii podkreślają jednocześnie, że wypełnianiu przez nich posługi przewodniczenia ludowi Bożemu winna towarzyszyć świadomość, iż działają zawsze w imieniu Chrystusa i Kościoła, a dla wiernych mają być czytelnym znakiem obecności samego Chrystusa (DK 2;5;DM 39). WOMR w nr 60 zaznaczając, że kapłan ma sakramentalną władzę składania ofiary w imieniu Chrystusa jednocześnie dodaje: „Gdy więc sprawuje Eucharystię, niech z godnością, ale i z pokorą służy Bogu i ludowi, a swoim zachowaniem i sposobem wypowiadania słów Bożych niech ukazuje wiernym żywą obecność Chrystusa”. Podobnie instrukcja *Eucharisticum mysterium* wymaga od kapłanów nie tylko poprawnego sprawowania liturgii mszalnej, ale także tego, by całym swoim zachowaniem „budzili wrażliwość na rzeczy święte” (nr 20). Papież Jan Paweł II w *Liście o tajemnicy o kulcie Eucharystii* stwierdza: „Kapłan wypełnia swoje główne posłannictwo i objawia się najpełniej przy sprawowaniu Eucharystii, a objawienie to najdojrzalsze jest wówczas, gdy sam siebie w tej Tajemnicy jak najgłębiej ukrywa, aby ona sama jaśniała ludzkim sercem i sumieniom przez jego posługę” (nr 2). Wynika to stąd, że Eucharystia jest „główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa”, którą kapłan sprawuje *in persona Christi* – to znaczy więcej niż «w imieniu» czy w «zastępstwie» Chrystusa. *In persona Christi* znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamianiu się z prawdziwym i Wiecznym Kapłanem” (nr 8). Świadomość tego faktu winna

²⁷ Zob. J. N a n o w s k i, *Nabożeństwa słowa Bożego szkołą czynnego i owocnego uczestnictwa w liturgii sakramentów*, RBL 38(1985) 213-221.

²⁸ Zob. S. C z e r w i k, *Liturgia godzin w życiu Kościoła*, STV 18(1098) z. 2 s. 225-239; Z. M o n k a, *Liturgia godzin w życiu Kościoła*, CzST 8(1980)313-322; S. C i c h y, *Teologia liturgii godzin*, w: *Liturgia uświęcenia czasu*, red. W. S w i e r z a w s k i, Kraków 1084 s. 32-51; B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. II. *Liturgia i czas*, Poznań 1991 s. 239-247.

²⁹ Zob. Cz. K r a k o w i a k, *Nieszpory parafialne w odnowionej liturgii*, CT 49(1979) z. 1 s. 66-71; R. R a k, *Nieszpory niedzielne*, RBL 34(1981) 34-43; Wł. G ł o w a, *Jutrznia i nieszpory modlitwą ludu Bożego*, CT 55(1985) z. 3 s. 69-76.

rzutować na styl celebracji i sposób wykonywania wszystkich czynności związanych ze sprawowaniem Mszy św. przez kapłanów, aby przez to ukazywali wiernym prawdziwe *sacrum* Eucharystii³⁰. Wymaga to od kapłanów nie tylko stałego doskonalenia umiejętności przewodniczenia Eucharystii, ale także ciągłego wnikania w jej najgłębszą treść jako prawdziwej ofiary Chrystusa i Kościoła, której są sługami jako żywe narzędzia samego Chrystusa³¹.

Problemowi temu poświęca więcej miejsca posynodalna adhortacja *Pastores dabo vobis* zachęcająca kapłanów, aby nieustannie odnawiali w sobie świadomość, że są wybrani przez Chrystusa „nie jako «rzecz», ale jako «osoba» i dlatego nie mogą być jedynie „bezwładnym i biernym narzędziem, ale «narzędziem żywym» (nr 25), przedłużającym obecność Chrystusa w Kościele i dla Kościoła będąc Jego „sakramentalnym uobecnieniem” (nr 15). Dlatego papież gorąco zachęca wszystkich kapłanów, aby ożywieni miłością pasterską w wypełnianiu swoich funkcji, z Eucharystii czerpali duchową siłę w służbie swoim braciom: „z Eucharystii także płynie łaska i odpowiedzialność, dzięki której całe życie kapłana nabiera charakteru ofiarniczego” (nr 23; por. DK 14). Eucharystia będąc „główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa, który definitywnie począł się w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią”, powinna mieć również istotny wpływ na „życie tego, który je sprawuje”³². W tym celu już w czasie przygotowania do kapłaństwa kandydaci powinni otrzymać odpowiednią formację, „aby Eucharystia była dla nich *najważniejszym wydarzeniem dnia*, aby umieli w niej aktywnie uczestniczyć, nie ograniczając się do samej rutyny. Na koniec trzeba kształtować u kandydatów do kapłaństwa wewnętrzne postawy, dla których oparciem jest Eucharystia; wdzięczność za dobrodziejstwa otrzymane z góry, jako że Eucharystia oznacza ofiarę dziękczynną; *postawę ofiarności*, która każe łączyć własną, osobistą ofiarę z eucharystyczną ofiarą Chrystusa; miłość, umacnianą przez sakrament, który jest znakiem jedności i dzielenia się z innymi; pragnienie kontemplacji i adoracji Chrystusa realnie obecnego pod eucharystycznymi postaciami” (nr 48).

Tak głębokie i prawdziwe wewnętrzne przeżycie sprawowanej przez kapłanów Eucharystii, którzy z racji duszpasterskich zmuszeni są po kilka razy dziennie przewodniczyć Mszy św. wydaje się często bardzo trudne, a nawet wręcz mało możliwe. Dlatego mając na uwadze także duchowe dobro samych kapłanów, w wielu wypadkach może zachodzić prawdziwa konieczność ograniczenia liczby sprawowanych przez nich Mszy świętych w niedziele i obowiązujące święta. Konsekwencją tego winno być jednak bardziej staranne przygotowanie i sprawowanie liturgii niedzielnej oraz organizowanie innych form służby Bożej.

W podsumowaniu naszych rozważań należy więc jeszcze raz stwierdzić, że w planowaniu niedzielnej porządku Mszy świętych należy kierować się właściwie rozumianym dobrem wiernych, dbałością o pobożny styl celebracji Eucharystii, uwzględnieniem również innych rodzajów służby Bożej, wreszcie możliwościami psychofizycznymi i duchowym dobrem samych duszpasterzy. Postępowanie takie będzie zgodne z zaleceniem instrukcji *Eucharisticum mysterium*, która nie tylko zachęca wiernych do udziału we Mszy św., a kapłanów do jej codziennego sprawowania, ale wymaga także od wszystkich, duchownych i świeckich jej uczestników, aby w życiu i obyczajach zachowywali to, co przez wiarę i sakrament przeżyli i otrzymali w czasie Eucharystii: „Zatem niech każdy, skoro wziął udział w Mszy św. zadba o spełnianie dobrych uczynków, podobanie się Bogu, właściwe postępowanie, oddanie Kościołowi, spełnianie to, czego się nauczył i postępując w pobożności, stawiając sobie zadania

³⁰ Zagadnienie to jeszcze dokładniej omawia Instrukcja Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego *Innaestimabile Donum* z 3. IV 1980 r., *To czyście na moją pamiątkę*, s. 268-277; zob. Przepisy wykonawcze Episkopatu Polski do Instrukcji *Innaestimabile Donum*, tamże s. 278-286.

³¹ Zob. W. Słomka, *Eucharystyczny rys duchowości kapłańskiej*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, s. 193-203; S. Mójek, *Eucharystia sercem kapłańskiej egzystencji według Piusa XII*, tamże s. 205-212; A. Ochał, *Eucharystia w życiu duchowo-religijnym według Jeana Galota*, tamże s. 213-224.

³² Jan Paweł II, *List o Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Rzym 1980 nr 2; zob. J. Machniak, *Kapłan i jego duchowość w wielkoczwartkowych «Listach do kapłanów» Jana Pawła II AK 83(1990) t. 116 s. 86-102*; K. Panuś, *Formacja kapłanów w obecnych okolicznościach w świetle Lineamenta Synodu Biskupów 1990 roku*, HD 59(1990) 201-208.

przejojenia świata duchem chrześcijańskim i dawania świadectwa Chrystusowi we wszystkim pośród wspólnoty ludzkiej” (EM nr 13).

Powiedzmy więc wyraźnie, że Eucharystia będzie zajmować właściwe miejsce w duszpasterstwie parafialnym dopiero wtedy, gdy będzie nie tylko często, ale przede wszystkim z wielkim szacunkiem i pobożnością celebrowania przez całe zgromadzenie liturgiczne, a wszyscy jej uczestnicy swoim życiem będą potwierdzali, że są zjednoczeni więzami miłości z Bogiem i między sobą.

ks. Czesław Krakowiak, Lublin

III. SYMPOZJUM LITURGICZNE: „EUCHARYSTIA WE WSPÓLNOTACH KOŚCIELNYCH”

W dniu 27 lutego 1993 r. w auli im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, odbyło się sympozjum liturgiczne zatytułowane: *Eucharystia we wspólnotach kościelnych*. Zostało ono zorganizowane przez Katedrę Liturgiki ITP KUL.

W dość licznej grupie uczestników byli zarówno pracownicy i studenci uczelni, jak i alumni seminariów duchownych, katecheci, świeccy, a gościnnie także studenci sekcji liturgiki ATK z Warszawy wraz z ks. drem hab. A. Durakiem, który po ks. dr M. Pisarszaku (Rektor Seminarium Księży Marianów), przewodniczył drugiej części obrad.

Dziekan Wydziału Teologicznego KUL nie mógł brać udziału w tym sympozjum, dlatego też otwarcia dokonał ks. prof. J. Kopeć CP. We wprowadzeniu wskazał na kluczowe znaczenie tajemnicy Eucharystii w życiu wspólnoty Kościoła i każdego chrześcijanina. Powiedział m.in., że Eucharystia stanowi ośrodek i centrum życia chrześcijańskiego i nad Jej tajemnicą należy się „głęboko pochylić”.

W toku pierwszej części sympozjum wygłoszono dwa referaty. Pierwszy z nich nt. *Budowanie wspólnoty parafialnej przez Eucharystię*, przedstawił ks. prof. R. Kamiński. Referent stwierdził, że budowanie i uświęcanie Kościoła dokonuje się we wspólnotach. Parafia jest również wspólnotą, a Eucharystia łączy ją, jednoczy i stanowi centrum jej życia religijnego. Odwołując się do badań ks. prof. Zdaniewicza, a także studiów nad parafią prowadzonych na KUL, wyraził przekonanie o dość wysokim wskaźniku uczestnictwa wiernych w niedzielnej Mszy św. w Polsce. Motywami takiego uczestnictwa jest potrzeba wyznania swojej wiary, wewnętrzna potrzeba religijna, obowiązek sumienia, tradycja, przykazanie kościelne... Zgromadzenie eucharystyczne nie staje się wspólnotą przez fakt ludzkiego spotkania, ale przez duchową jedność ochrzczonych uczniów Pana. Znamienne jest, że 75% młodości sądzi, że czynny udział w Eucharystii prowadzi do braterstwa. Eucharystia jest współtwórcza i wychowuje do życia we wspólnocie. Unika partykularyzmu i podziału. Jeśli Kościół jako wspólnota ma rozwijać się i wzrastać w „klimacie Eucharystii”, potrzeba najpierw, by jego członkowie rozumieli i zaakceptowali wezwanie do uczestnictwa w Mszy św. przede wszystkim niedzielnej i świątecznej. Ponieważ Chrystus jest w swej paschalnej tajemnicy centrum wszelkiego zjednoczenia i scalenia.

Drugi wykład wygłoszony przez ks. dra T. Stolzla dotyczył *Budowania wspólnoty parafialnej przez Eucharystię* w aspekcie teologiczno – liturgicznym. Referent stwierdził m.in., że Eucharystia jest wewnętrznym spoiwem Kościoła i jej sprawowanie wiąże się z Nim bezpośrednio. Kościół objawia się i urzeczywistnia w Eucharystii. Wierny przez udział w niedzielnej Mszy św. wchodzi we wspólnotę Kościoła i lokalnego, i powszechnego. Po reformie dokonanej na Soborze Watykańskim II, Msza św. jawi się jako działanie typowe wspólnotowe. Tę świadomość podkreślają wprowadzenie języków narodowych, modlitwy mszalne w liczbie mnogiej, liczne aklamacje, odpowiedzi na słowa kapłana, wspólny śpiew, gesty, znaki, procesje. Oprócz kapłana we Mszy św. czynny udział biorą również wierni. Rozdzielanie Komunii św. przez szafarzy nadzwyczajnych również świadczy o tej duchowej wspólnocie. Referent zakończył swój wykład stwierdzeniem, że Kościół dnia dzisiejszego również musi się czuć odpowiedzialnym za zbawienie człowieka we wspólnocie.

W pierwszym komunikacie ks. dr Cz. Krakowiak pragnął dać odpowiedź na

pytanie: *Ile Mszy świętych w niedzielę w parafii?* Zauważył, że wierni mają udogodniony dostęp do uczestnictwa w Mszy św., a jednak zmniejszyła się ich frekwencja. Czy rzeczywiście dobro duchowe wiernych wymaga aż tylu Mszy św., ile się obecnie w niedzielę sprawuje? Duszpasterze winni na nowo problem ten przemyśleć. Powinni przy tym brać pod uwagę: duchowe dobro wiernych, jakość sorawowanej liturgii mszalnej, inne posługi kapłańskie, inne formy celebracji liturgicznej, duchowe dobro samych szafarzy. Prelegent stwierdził, że wierni mają prawo i obowiązek uczestniczenia w Mszy św. Trzeba jednak brać pod uwagę ich dobro duchowe, które powinno się widzieć w perspektywie eklesjalnej. Niektórzy z wiernych jedynie w niedzielę uczestniczą w Mszy św. Tak więc liturgia Mszy św. powinna być dobrze przygotowana. Tak jak apostołowie przygotowali Ostatnią Wieczerzę również cała wspólnota powinna brać udział w przygotowywaniu misterium Eucharystii. Sam tylko prezbiter bez rozwiniętych posług ludu Bożego nie oddaje swoją posługą ducha „nowej liturgii”, bardziej powinno się więc zaangażować działających w imieniu zgromadzenia. Eucharystia będzie zajmowała właściwe miejsce, gdy będzie dobrze i uroczysto świętowana przez wszystkich.

W drugim komunikacie ks. dr Z. Witt mówił *O innych formach liturgii niedzielnej w parafii*. Powiedział on, że modlitwa jest w życiu Kościoła uznawana od samego początku za dynamiczny element liturgii. Trzeba włożyć dużo wysiłku, aby wierni znowu ukochali tę formę modlitwy związaną ze śpiewem Psalmów.

Celem liturgii godzin jest również uświęcenie dnia i ludzkiej godności. Konstytucja o liturgii Świętej stwierdza, że zbawienie świata dokonuje się przez modlitwę. Modlitwa parafii jako wspólnoty jest rzeczą ważną i dlatego duszpasterze winni starać się, by w niedzielę łączyć jutrznię lub nieszpory z Mszą św., choćby na jednej Mszy niedzielnej. Tym bardziej, że liturgia godzin dobrze przygotowuje do Eucharystii. Niech więc niedziela stanie się rzeczywiście dniem modlitwy parafialnej.

W drugiej części obrad wygłosił referat ks. prof. J. K o p e ć CP nt. *Twórczość liturgiczna w czasie celebracji Mszy św.* Powiedział m. in., że w liturgii w pierwszych wiekach Kościoła przy układaniu modlitw istniała zasada improwizacji. Ta twórczość jednak dokonywała się wg. pewnych reguł i wyrażała aktywność wspólnoty, która została zaproszona do udziału w liturgii. Wg IGMR oraz instrukcji Episkopatu Polski istnieją trzy typy interwencji kapłana w liturgii Mszy św. Są to wprowadzenia, wezwania oraz zakończenia. Wprowadzenia winny być dobrze przygotowane, związane i tematycznie związane ze sprawowanym misterium liturgicznym. Winno unikać się wielomówstwa, pamiętając, iż miejsce na homilię jest gdzie indziej.

Przy przygotowywaniu wprowadzeń powinno się brać pod uwagę cztery typy celebracji: niedzielne, codzienne, świąteczne i okolicznościowe. Przy dużej liczbie czytań wprowadzenia do liturgii słowa są konieczne, ponieważ pozwalają uczestnikom liturgii w pełni poznać misterium Chrystusa. Słowa na rozestanie i zakończenie Mszy św., mają stać się „słowami życia” przypominającymi istotny tekst i sens życiowy wynikający z liturgii słowa Bożego. Podobnie i modlitwa powszechna winna być dobrze przygotowana. Jedynie w Mszach z udziałem grup specjalnych można pozwolić na bardziej swobodne tworzenie wezwań, przypominając, iż istnieje pewna hierarchia tematyczna i ilościowa o której mówi IGMR, jeżeli dokonuje się interwencji kapłana w liturgii Mszy św., to powinno pamiętać się o tym, by były one dobrze przygotowane od strony treściowej, by były wkomponowane w misterium liturgii. Wówczas liturgia stanie się bardziej dynamiczna i komunikatywna.

W kolejnym komunikacie ks. dr E. Stencel omówił problem *Msza św. z udziałem młodzieży*. Zauważył on, że zbyt mało młodzieży uczestniczy w niedzielnej Mszy św. Co wobec tego należy czynić? Sądzi, że młodzież pragnie, by zgromadzenie eucharystyczne było rzeczywiście wspólnotą. Postulują więcej spontaniczności w czasie Mszy św., czy to przez wezwania, aklamacje, dialogi w czasie homilii itd... Duże znaczenie ma dla nich milczenie, które umożliwia im skupienie, „wejście w siebie”. Ważną jest dla młodzieży zewnętrzna strona liturgii, która winna być prosta, piękna i dająca radość. W związku z tym należy zerwać z biernością w liturgii i pozwolić uczestnikom brać w niej udział bardziej aktywnie. Młodzi katolicy są otwarci na słowo Boże i uważają, iż homilie winny bardziej wiązać się z ich życiem i z ich problemami egzystencjalnymi. Mając na uwadze takie potrzeby i pragnienia młodzieży wydaje się mówcy, że sami duszpasterze winni żyć w duchu liturgii i stać się jej nauczycielami.

Czwarty komunikat traktował o *Mszy św. z udziałem dzieci*. Autor tego komunikatu ks. dr R. Pierskała nie mógł brać udziału w tym sympozjum, dlatego treść tegoż

komunikatu odczytał pan A. R u t k o w s k i. Autor stwierdza, że Kościół ma obowiązek otaczać opieką ochrzczone dzieci. Aby dzieci lepiej poznać mogły liturgię i czynnie w niej uczestniczyć, trzeba je do tego przygotować. Liturgia Mszy św. w swojej treści i symbolice winna być dostosowana do poziomu dzieci, do ich psychiki. Ważne jest dobre wprowadzenie do Mszy św. oraz do aktu pokuty. Wydaje się wg autora, że trzy specjalne modlitwy eucharystyczne do Mszy św. z udziałem dzieci są przez nie dobrze zrozumiałe. Msze św. winno się odprawiać tak w niedzielę, jak i w dni powszednie. Końcowe rozesłanie może być uroczyste, liturgia wówczas przybierze dla nich bardziej rodzinny charakter.

W dyskusjach podkreślano m.in., iż liturgia nie będzie skuteczna pastoralnie i ewangelizacyjnie, jeżeli sprawowana będzie anonimowo, chłodno, bez wcześniejszego jej przygotowania. W ramach „Nowej Ewangelizacji Europy” potrzeba nam nowej świadomości, by Eucharystia stała się źródłem i szczytem chrześcijańskiego życia i świętowania. Eucharystia sprawowana jest we wspólnocie i przez wspólnotę.

Dobrze, że w sympozjum brali udział również liczni katecheci. Oni bowiem będą w przyszłości w duszpasterstwie kształtować oblicze Kościoła w Polsce.

ks. Józef Bala SVD, Lublin

IV. NOWY PROTESTANCKI PODRĘCZNIK LITURGIKI

Chciałbym zasygnalizować pojawienie się nowego podręcznika liturgiki w ujęciu protestantów. Całość ma obejmować dwa tomy, pod znamienym tytułem: *Liturgik. Die Kunst Gott zu feiern*.

Pod koniec ubiegłego roku (1992) ukazał się pierwszy tom w twardej oprawie pt: *Einführung und Geschichte*, liczy on 702 stron z wieloma zdjęciami i rysunkami wyjaśniającymi. Wydawnictwo Gerd Mohn, Gütersloh nazwało pojawienie się tej pracy wydarzeniem i wręcz „standardowym dziełem” (*Das Standardwerk der Liturgik*), sensacją. Drugi tom zgodnie z zapowiedzią nosić będzie podtytuł: *Theorien und Gestaltung* i ma się ukazać wiosną bieżącego roku. Autor całości Rainer V o l p jest profesorem zwyczajnym na uniwersytecie w Moguncji (Mainz) na Wydziale Teologii Ewangelickiej.

Pierwszy rozdział pracy wskazuje na metodyczne i metodologiczne problemy (*Liturgisches Propädeutikum*), rozdziały 2-4 poświęcone są Historii liturgii. Praca w zamiarach autora chce przyczynić się do reformy liturgii w kręgach protestanckich, odejściu od jurydycznego ujmowania Służby Bożej. W pierwszym tomie czytelnik odnajduje już tytuły rozdziałów, które będą omawiane w tomie następnym. I tak rozdział 5 traktować będzie o teologii liturgii poczynając od św. Augustyna przez Lutra, Schleiernmachera, kończąc na współczesnych autorach. W rozdziale 6 autor zajmuje się poszczególnymi elementami liturgii (symbole, muzyka, modlitwa, przepowiednie), w ostatnim, siódmym sporo miejsca poświęca niedzieli jako „szczytowi tygodnia” – *Hohepunkt der Woche*, a następnie sakramentom i sakramentaliom.

Każdy z rozdziałów poprzedzony jest wykazem literatury według kolejności ukazywania się, jak również dokładnym wykazem poruszanych zagadnień, co daje czytelnikowi doskonałą orientację. Wypowiedź powyższą traktuję jako sygnalizację nowej pozycji. Sądzę, że dopiero po ukazaniu się drugiego tomu będzie można podjąć przekazanie recenzji, wskazując na pewne zbieżne, ale i dzielące katolików od protestantów elementy. Warto może na zakończenie zwrócić uwagę na sam tytuł podręcznika. *Die Kunst, Gott zu feiern*. Sam autor tłumaczy się, że jego zamiarem było podkreślenie liturgii jako święta (*Fest*), z kolei słowo *Kunst* chce nawiązywać do elementów kultury. W ogóle bowiem autor nie chce traktować liturgiki jako specjalnej, teologicznej fachowej dziedziny, lecz jako najważniejszy punkt wzajemnej zależności (współgry- *Zusammenspiel*) teologii, Kościoła i kultury.

ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa